№ 1. 15 lutaho 1916 h. Cena 5 fen.

HOMAN

BIEŁARUSKAJA WILEŃSKAJA CZASOPIŚ

WYCHODZIĆ DWA RAZY U TYDZIEŃ: U AUTORKI I U PIATNICY.

Cena s pierasyłkaj i dastaŭkaj da chaty: na 1 hod—4 m. 80 fen., na ½ hodu—2 m. 40 f., na 3 miesiacy—1 m. 20 f., na 1 mies.—40 f.

ADRES REDAKCII I ADMINISTRACII: WILNIA, ZAWALNAJA 7.

Cena abwiestak: na 4-aj staranie za radok drobnyml literami—25 fenig; drobnyje abwiestki—pa 5 fen. za słowa. Abwiestki ab śmierci—60 fen. za liniejku drobn. drukam.

TELEHRAMY.

Niamieckaje wajennaje apawieszczeńnie 13-II.

Zachodni front:

U Flandryi paśla wostraho harmatniaho boju patroli i dawoli wialikije atrady raswiedczykoŭ uwarwalisia na pazycii niepryjacieloŭ. Jany zrabili niekolki ŭzrywoŭ, dobra udaŭszychsia, i na paŭdniowym uschodzi ad Bessing uziali bolsz 40 anhliczan u pałon.

Anhlijskaja artyleryja s technicznaho pohladu z udacznaj abstreliwała horad Lili. Strat ludźmi i wajennaj szkody heta u nas nie pryczyniła.

Na naszym fronci miž Labasse i Arras, a takže na paŭdzień ad reki Somm pracy artylery praszkadžała tumannaja pahoda. U tapoch u wakolicach na paŭdniowy zachod i na zachod ad Wimy da 9 lutaho uziata ŭ pałon ahułam 9 aficeroŭ i 682 sałdatoŭ. Usia zdabycza składajecca s 35 pulemiotaŭ, 2 bombomiotaŭ i inszych wajennych pryład. Nasza artyleryja paczała silna abstreliwać pazycii niepryjaciela miž Uazaj i Reimsam. Patroli paćwiardzili, szto znak ad hetaho abstrełu u akopach niepryjaciela wialiki.

U Szampani my ŭziali szturmam na paŭdzień ad St.-Marie-a-Py pazycii niepryjaciela udoŭžki na 700 metroŭ i ŭziali ŭ pałon 4 aficeroŭ i 202 sałdatoŭ. Na paŭnocznym zachodzi ad Massiž nie ŭdalisia dźwie wostryje ataki niepryjacieloŭ. U czaści naszych akopaŭ na ŭschod ad Mezon-de-Szampaň, zachoplenych pazaŭczora francuzami, iduć dalej biezupynnyje bitwy racznymi hranatami.

Miž Maas i Mozell my zrujnawali da tła piaćciu wialikimi uzrywami piarednije akopy niepryjaciela udoŭžki na 30—40 metraŭ.

Ažyŭlonaja rabota artyleryi ŭ Lotaryngii i Wogezach. Na paŭdzień ad Lisse, na ŭschodzi ad St.-Dje, niamiecki atrad uwarwaŭsia u wysunutuju ŭpiarod czaść francuskaj pazycii i ŭziaŭ u pałon bolsz 30 jegieroŭ.

Naszy latuczyje eskadry szczodra asypali bombami składy niepryjaciela—etapnyje i žalezna-darožnyje ŭ Leppan i Poppering. Nalot latunoŭ niepryjaciela na Gitell, na paŭdzień ad Ostende, nie zrabiŭ szkody.

Uschodni front:

Pałažeńnie, naahuł, biaz źmien.

Na ŭschod od Baranawicz uziaty szturmam dwa szancy, katoryje jeszcze astawalisia ŭ rukach rasiejcoŭ na uschodnim bierazi Szary.

Bałkanski front:

Niczoha nowaho.

Hłaunaja Kamanda Armii.

Aŭstryjskaje wajennaje apawieszczeńnie 13/II.

Rasiejski i paŭdniowa ŭschodni front:

Niczoha nadzwyczajnaho nie pryłuczyłosia.

Italjanski front:

Nacznaja ataka italjancoŭ na ŭziatuju nami pazyciju u Rombonie atkinuta. — U niekatorych miescoch ažyŭlonaja palba harmat. U Gerc papała, jak szto dzień, kolki hranat.

v. Hoefer, Feldmarszał-Lejtenant.

Na mory:

12 lutaho paśla abiedu latuczaja eskadra zrujnawała u Rawennie dwa žalezna-darožnyje mahazyny, žalezna-darožnyje budynki, narabiła szkody u fabrycy siery i ŭ cukrawarni, i zrabiła kolki pažarcŭ. Aeropłany zajadła abstreliwaliś s portu Korsini.

Druhaja eskadra kinuła z udacznaj kolki bomb u wodakacsku ŭ Ko-di-Goro i Kawauello. Usie latuczyje aparaty warnulisia cełyje.

Kamanda flotu.

Bitwa na mory.

BERLIN. 13/II (Prywatnaja). U „Berliner Tageblatt“ danosiać s Paryža:

„Matin“ pawiedamlajuć z Nju-Jorka, szto na mory kala Bermudzkich astrawoŭ adbyłasia bitwa miž anhlijskim bronienosnym krejseram „Drake“ i niejkim niamieckim wajennym parachodam. Czym skonczyłasia bitwa i jaki byŭ toj niamiecki parachod,—nima wiedama.

U „Berliner Tageblatt“ danosiać s Paryža:

„Journal“ dastaŭ wiestku z Waszyngtonu: s pryczyny taho, szto ŭžo trejci italjanski tarhowy parachod prybyŭ u Nju-Jork aružny, — hasudarstwieny departament pryznaŭ patrebnym źmianić prykaz ab prawoch tarhowych karabloŭ mieć z saboju harmaty. Heta znaczyć, szto amerykanski urad nia daść italjanskim parachodam «Ameryka» i «Werona» pazwaleńnia adpłyć, pakul jany nia znimuć z siabie harmat.

Abarona Anhlii.

LONDYN. 13/II (W. T. B.). Uczora ŭ wieczery u Admiralicii adbyłasia narada, jak naładzić abaronu Kraju na pawietry.

Niepraŭdziwaja wiestka.

BUKARESZT. 12/II (W. T. B.). «Uniwersul» pawiedamlaje jak-by z oficjalnaj krynicy, szto wiestka, bytcym Rumynija dastała ad Anhlii pažyczku 9 miljonaŭ funtoŭ sterlingoŭ, nie paćwierdžajecca.

Wiestku hetu treba adkinuć tym bolej, szto z jeju była źwiazana czutka, bytcym pažyczku mielisia dać pad zastaŭ rumynskaho zbožža.

Rewolucija ŭ Kitai.

LONDYN. 13/II (W. T. B.). U „Morning Post“ danosiać s Szanchaju 11/II:

Jak piszuć kitajskije hazety, wojski u Czung Czyngu abwieścili niezaležnaść hetaho kraju.

Admirał Lin idzie ŭ kirunku paczatku reki Jan-Tse Kjang, kab baranić pazycii na hetaj rece.

SZANCHAJ. 12/II (Reŭter). Wojski z Jamanu uziali Łuczžaŭ.

Byŭszy wice-karol Indii.

ROTTERDAM. 13/II (W. T. B). „Rotterd. Courant“ danosić, szto wice-karol Indii, lord Harding, katory pakinuŭ słužbu, 30 marca wyježdžaje z Deli u Anhliju.

Anhlijski parachod „Belford“, katory naskoczyŭ na bierah kala Isley, liczać zahublenym. Parachod byŭ zastrachowany na 60.000 funtoŭ sterlingoŭ.

Obyski ŭ Maskwie.

KOPENHAGEN. 12/II (W. T. B.). U Maskwie zroblena szmat obyskoŭ u rabotnikoŭ, katorych winawaciać u rewolucyjnaj raboci,—miž inszymi, i u czlenoŭ centralnaho wajenna-pramysłowaho kamitetu.

Nieszczaście na czyhuncy.

BERLIN. 12/II (Prywatnaja). «Berliner Tageblatt» pawiedamlajuć z Stokholmu:

Kala Maskwy na czyhuncy sustrecilisia dwa kurjerskije pojezdy. 16 dusz zabita, mnoha ranienych. — Miž zabitymi hienierał-major Dymsza.

Z hazet.

Zakryćcie Biełaruskaho klubu ŭ Pieciarburzi.

Jak pawiedamlaje „Nowoje Wremia“, pieciarburskaja palicija zakryła tawarystwo pieciarburskich wydaŭcoŭ hazet, žanocki klub, Łatyszski i *Biełaruski* kluby.

Kowienskaja duchoŭnaja seminaryja.

«Kownaer Ztg.» pisze, szto r.-katalickaja duchoŭnaja seminaryja Samogickaj eparchii, katoraja byla pieraniesiena ŭ paczatku wajny s Koŭna ŭ Rakiszki, znoŭ budzie atkryta ŭ Koŭni. B. rektaru seminaryi, prałatu Maculewiczu, i prałatu Januszkiewiczu dadzien ab hetym prykaz niamieckaj ułaściu.

Pry seminaryi ufundowany czatyry stypendii dla nawuki ksiandzoŭ dla łatyszskaj czaści Samogickaj eparchii.

Areszty ŭ Pieciarburzi.

U «Russkim Słowie» nadrukawana:

U Pieciarburzi paczalisia obyski i areszty. U 2 hadz. noczy palicija akružyła ŭchody i wychady szmat jakich damoŭ i ŭwarwałasia u kwatery. U hetu nocz aresztawali wiadomych palitycznych pracaŭnikoŭ Miakotina i Wodowozowa, b. czlena Hasud. Dumy Bramsona i dwuch jaho tawaryszoŭ, dy jeszcze 48 dusz. Usie jany prynaležali da rewolucyjnaj partii.

Areszty ŭ Maskwie.

Pawodłuh rasiejskich hazet, jak pisze «Dz. P.», u Maskwie u aposznim czasi palicija aresztawała bolsz 400 dusz, katorych winawaciać u tym, szto jany chacieli padniać bunt.

Adstaŭka Horemykina.

Pieciarburskaje Telehrafn. Agienctwo pawiedamiło, szto pradsiedaciel ministroŭ u Rasiei, Horemykin, wyjszoŭ u adstaŭku.

Na miejsco Horemykina naznaczyli czlena Hasudarstwiennaj Rady, Sztyrmera.

Sztyrmer—wiadomy, jak «krajni prawy». Jak piszuć niamieckije hazety, ad pieramieny ministra nijakich pieramien u unutrenym žyćci Rasiei czekać nielha.

Pieranos rasiejskaj stalicy.

Jak pisze „Dień“, miž rasiejskim hramadzianstwam razyjszłasia czutka ab pieranosi stalicy s Pieciarburha ŭ Maskwu—bytcym zatym, szto ŭ Pieciarburzi niechapaje spažyŭnych praduktoŭ, i skora može nia być aświetleńnia.

DA CZYTACZOŬ.

—o—

Wiedać, szto robicca nawakoł nas, atrymywać wiestki z usiaho świetu, paznawać dumki swajho hramadzianstwa i czužyje, mieć možnaść i samomu skazać pierad usimi ab tym, szto nam treba, szto nam balić, — heta zrabiłosia ŭžo adnej z najwialikszych patreb kulturnaho czeławieka. Patrebu heta zdawolilwaje *hazeta.*

Hazeta złuczaje czeławieka z jaho narodam, jaho staroŭkaj,—z usieńkim świetam. Słabyje, niaczutnyje hałasy paadzinokich žycharoŭ Kraju zliwajucca ŭ jej u wialiki, mocny

hołas hramadzianstwa, — i toj hołas pakazwaje nam darohu, pa katoraj my pawinny iści, pakazwaje kožnamu naležnaje jamu miejsco, jaho pawinnaści i prawy.

Asabliwa patrebna kožnamu hazeta ŭ *rodnaj mowi*: jana dastupna ŭsim, dastupna kožnamu, chto tolki nawuczyŭsia czytać.

Patreba hazety adczuwajecca najmacniej tady, kali nastajuć czasy ważnych pieramien, kali idzie sprawa ab *doli narodaŭ*. Biełaruski Kraj ciapier pieražywaje jak raz taki wialiki histaryczny moment: pierad nami atkrywajecca szyroki prastor dla pracy, i ŭ hety moment bolsz, czym kali, patrebna nam *biełaruskaja hazeta*.

Piać miesiacoŭ nie było ŭ nas jaje. Piać miesiacoŭ nia wiedali my adny ab adnych, nia wiedali, szto robicca nawakoł nas, jak narod ładzicca da nowaho życcia. Ciapier heta minułosia, — i woś hety nasz «Homan» pojdzie pa wioskach, miasteczkach i haradoch naszaho Kraju, niasuczy ŭsiudy *dobryje wieści*, achwotnie czytany ŭsim biełaruskim narodam.

Chaj že heta budzie žywy znak, szto adwiecznyje žychary hetaj staronki, pieratrywaŭszyje staletniuju niawolu, nia zhinuli i ŭ aposzniaj wajennaj nawalnicy, szto i dla ich nastupajuć *doświtki lepszaj doli*.

1491—1916.

Leta 1491 dakonczeny byli pierszyje druki biełaruskije Szwajpoltam Fiolam u mieści Krakowi.

Heta byli naahuł pierszyje knižki, drukawanyje u sławianskaj mowi. Drukawalisia jany z biełaruskimi asobiennasciami u mowie,—kosztam i nakładam biełaruskich panoŭ i kniažat—dla biełaruskaho narodu, i imi paczynajecca biełaruskaja drukawanaja literatura.

Ų 1517 hadu Doktar Fr. Skaryna „dziela lepszaho wyrozumieńnia ludu pospolitamu“ drukuje u Prazi czeskaj Bibliju, pierekładzienuju na mowu naszaho narodu. U 1525 h. Skaryna pieranosić swaju drukarniu u Wilniu, i ad hetaho czasu paczalisia chutka množycca Biełaruskije drukarni i druki.

Wilenskaja drukarnia domu Mamoniczoŭ za karaleŭskim prywilejem zdawolіwaje dzieržaŭnyje patreby drukoŭ Wialikaho Kniažstwa Litoŭskaho, katoraje sudziłosia i radziłosia ŭ biełaruskaj mowi. Z drukarni Mamoniczoŭ wyjszli słaŭnyje „Statuty Wialikaho Kniažstwa Litoŭskaho“, i tamže drukawalisia ŭsie oficijalnyje wydańnia.

Kaniec XVI i pierszaja paławina XVII stalećcia adznaczajucca najbolszym raźwićciem drukoŭ biełaruskich. Pad kaniec XVII stalećcia biełaruskaje drukarstwo dznaje pierszych ucisкоŭ katoryje nie spynialisia da samaho kanca XVIII stalećcia. A ŭ XIX st. — pad rasiejskaj dzieržawaj—i zusim było zabaroniena drukawać szto-koleczy pa biełarusku. Carskije ukazy i ministerskije cyrkulary wykasawali biełaruski narod z lku žywych nacij.

Pakul trywała heta zabarona, biełarusy karystalisia z rukapisnaj literatury, katoraja množyłasia i razychodziłasia pa ŭsich-usiudych, jak doŭha i szyroka Biełaruś. Ale porucz z hetym iszli ciszkom i biełaruskije knižki, drukawanyje za miežami Rasiejskaj dzieržawy, abo drukawanyje u rodnaj staranie patajna. Hetak u kancy 80 ch hadoŭ u Minsku kružok biełaruskich studentoŭ i intelihientoŭ wydawaŭ patajnuju czasopiś pa biełarusku pad nazwańniem „Homan“.

Kali ŭ 1905 hadu u Rasiei była zawiedziena Konstytucja i swaboda słowa, biełaruski narod strepianuŭsia i zahawaryŭ swajej „nielehalnaj“ mowaj—u pierszaj lehalnaj biełaruskaj hazeci „Nasza Dola“ (ŭ Wilni). Praŭda, szto hety hołaś biełaruskaho hramadzianstwa ŭłaści skora zasisnuli i zahłuszyli, bo s 6 wyjszoŭszych numeroŭ byli skonfiskawany 5. Usiožtaki „Nasza Dola“ uzwaruchnuła biełarusoŭ i paklikała nasz narod da hramadzkaho žyćcia.

Paśla zakryćcia „Naszaj Doli“ paczała wychodzić „Nasza Niwa“, katoraja pieratrywała ad kanca 1906 hodu da paławiny 1915 h., choć try ministerstwy u swaich cyrkularach prypaminali padwłastnym im czynoŭnikam, kab sami nie czytali i adhawarywali druhich ad czytańnia i wypisywańnia biełaruskaj hazety. Cyrkulary hetkije byli: ad miništerstwa aświety, ministerstwa unutrenych spraŭ i ad duchoŭnaho wiedamstwa.

Nia hledziaczy na heta, adradžeńnie Biełarusi nie spyniałosia, a rasło s kožnym hodam, a z im razam pawialiczywałosia i czysło biełaruskich knižek i hazet. Pobocz z „Naszaj Niwaj“ ad 1910 hodu paczała wychodzić czasopiś dla biełaruskaj intelihienciji „Maładaja Biełaruś“ i sielska-haspadarski miesiacznik «Sacha». U 1912 hadu atkryłasia biełaruskaja katalickaja hazeta «Biełarus»—u Wilni, miesiacznik dla maładzieży «Łuczynka»—u Minsku, organ studenckaj moładzi «Ranica» — u Pieciarburzi.

Ciapier paczynaje wychodzić woś hety nowy «Homan» — naahuł, dziewiataja biełaruskaja czasopiś.

W. Ł.

Uzdoŭž krywawaj miažy.

Ŭžo minuli czatyry miesiacy s taho dnia, jak rasiejcy pakinuli Wilniu i adstupilisia na Ŭschod — da Dźwinska, za Smarhoni, Nawahrudak i Pinsk. Front nastupajuczych na ich niamieckich wojsk rasciahnuŭsia na sotni wiorst—s pad Ryhi ŭzdoŭž Dźwiny reki, ad Dźwinska prosta, jak streliŭ, na pałudzień ažno da Pinska, a adtul pachilajecca na Zachad da samaj aŭstryjskaj hranicy i adrezaje kraj Haliczyny. Na ŭsim fronci, jak jon daŭhi, jdzie biezupynnaje zmahańnie z rasiejcami, ale niemcy stanuli, jak ściena,—i rasiejcam, katoryje szluć na ich usie swaje wojski dy nawat paklikali pad aružže ratnikoŭ druhoha «apałczeńnia» («siniebiletnikoŭ»), nie ŭdajecca adwajewać ni adnej piadzi ziamli.

Z wialikim razhonam kinulisia byli rasiejcy ŭ pałudziennaj czaści frontu—suproć Austryi (ŭ Besarabii). Dziewiatnadcać dzion—paczynajuczy ad Kalad—iszoŭ krywawy boj. Czatyrnadcać razoŭ iszli rasiejcy ŭsimi siłami ŭ ataku. *Lahło ich 70 tysiacz dusz.* Ale hetyje straszennyje achwiary nie źmianili niczoha, i tolki darma praliłasia kroŭ czeławiecza...

Badaj u tym že samym czasi pryjszoŭ kaniec na tuju dzieržawu, za katoruju uzniałasia ŭsia heta straszennaja waja: kaniec na Serbiju. Smierć austryjskaho naślednika, katory byŭ zabity rukami rasiejskich najmitoŭ, nie prajszła dla Serbii biez kary: u karotki czas niamieckaja reka s padmohaj bołharaŭ zaliła ŭsiu serbskuju ziamlu, i *Serbija, jak niaraležnaja dzieržawa, sczezła s karty Eŭropy.*

A śledam za Serbijej sczezła chaŭrusnica jaje — Czornahoryja. Heta—malenkaje kniaźstwo, jak by adzin nasz pawiet, było zdaŭna pad „apiekaj“ Rasiei. Czornahoryja tak sama wystupiła proci Niamieczczyny, ale ŭsia „wajna“ trywała kolki tydniaŭ i skonczyłasia tym, szto *czornahorskaja armija paddałasia niemcom*, a kniaź Mikita ŭciok u Franciju...

Ciapier niemcy i bołhary krok za krokam *zajmajuć Ałbaniju* i prybližajucca da Adryatyckaho mora, za katorym lažyć Italija. Zdaŭna ŭsie dumki Italii kirawalisia da taho, kab adwajewać Ałbaniju dla siabie, kab apanawać hetak abodwy bierahi mora. Ale ciapier hetyje dumki pawinny razwiejacca: Italija, katoraja da wajny była ŭ chaŭrusi z Niamieczczynaj i Aŭstryjej, zdradziła swaich starych pryjacieloŭ i pajszła proci ich razam z Rasiejaj, Anhlijej i Francijej. Užo mnoha miesiacoŭ daremna lijuć swaju kroŭ italjancy, majuczy na meci prarwać hranicu susiedki swajej Aŭstryi. Ale dziela hetaho treba prajści praz wysokije, dobra ŭmacawanyje hory,—i woś ab ich łamajuć zuby italjanskije wojski, biez wialikaj nadziei dalej pa unucca ŭpiarod. Mo lichaja dola Serbii i Czornahoryi i zawajewańnie Ałbanii pakažuć italjancam, szto zdrada pryjacieloŭ u ciažkaj patrebi nie zaŭsiody bywaje karysnaj!

Jak by tam ni było, zawajewańnie Serbii maje dla Niamieczczyny i Aŭstryi wialikuju wahu: praz Serbiju atkryłasia prostaja daroha — cieraz Bołharyju— u Tureczczynu, katoraj niemcy mohuć ciapier dawać padmohu, dyj s Tureczczyny jduć u Niamieczczynu ŭsielakije patrebnyje nasieleńniu spažyŭnyje pradukty i inszyje reczy. A turki, uzmacawaŭszysia, pakirawali swaje siły proci anhliczan, katoryje s padwłastnaho im Ehiptu —z Afrykanskaj ziamli — pasłali swajo wojska ŭ Arabiju. Tam— u Arabii— jduć biezupynna bitwy, i turki krok za krokam adwajowywajuć swaju ziamlu, pryblizajuczysia da Sueca, kab praz hety wuzki prachod prabicca ŭ Ehipiet i wykuryć adtul anhliczan.

Hetkaje pałažeńnie prymusiło anhliczan i francuzaŭ pakinuć dumku *szturmawać Dardanelski prachod*, kab dajści da tureckaj stalicy—Konstantynopalu. Cały hod nasiedali jany tamaka na turkaŭ—i z mora, i z suchapućcia. Zhłumili bahata narodu, pahublali mnoha bronienoscaŭ, katoryje tanuli ad tureckich padwodnych min i harmatnich strełoŭ. I ŭ kancy—9 studnia—z wialikim soramam adyszlisia adtul, a turecki sułtan hety szczaśliwy dla Tureczczyny dzień abjawiŭ nacionalnym światam.

Zatoje najmiensz pieramien zrabiłosia u Francii. Linija niamieckaj abarony, na katoraj niemcy stajali czatyry miesiacy tamu nazad, zusim mała źmianiłasia, tolki dzie-nie-dzie francuskim i anhlickim wojskam udałosia z wialikimi stratami adwajewać malenaczki szmatok ziamli. Ale za

Č czytajecca, jak CZ; Š—jak SZ.

Dzień rožewaj kwietki.

Zarumianiłosia na ŭschodzi niebo, i ziemla paczała skidać s siabie biełу welon lohkaho, majowaho tumanu.

Cicha, bytcym budziačysia pa zdarowym śnie, uzdychnuŭ les; i hety supakojny, zdarowy ŭzdoch pakaciŭsia ŭ šyroki łuh, zachwalewaŭ zialonym dywanom sočnaj trawy, addaŭsia na žytnim mory...

Drač apošni raz prabubnieŭ swaju chrypłuju pieśniu, a razbudziŭšyjesia łastaŭki razsielisia ŭ rad na wystupajučym sa strachi šastku i pačali stroić swaju łahodnuju kapelu.

Na ŭschodzi ŭsio ješče kałychałasia čyrwonaja zarnica, jak soncewy ściah, ale woś, skroź čerwień hetaho ściahu, prabiŭsia ŭ haru pieršy snop wostrych, doŭhich pramieniaŭ...

Razdaŭsia čaroŭny pawitalny hymn uschadziačamu soncu, symwału dabra i praŭdy...

U adnu z hetkich čaroŭnych ranic zbudziłasia pad małym wakoncem sielanskaj chaty čyrwonaja roža. U raskošnych prasonkach skranuła listkami, i z aksamitnaj ich zieleni pasypalisia šnurki brylaneistaj rasy; ješče raz skranułasia roža, i na adnej z halinak tresnuŭ kwietny pučok. S pamiž zialonych kłapcikoŭ wyhlanuła čyrwonaja kwietka, pieršaja kwietka hetaj wiasny...

Pamiž stydliwa napoŭraschilenych kwietnych listkoŭ zakacilisia dźwie kapielki čystaj, iskrystaj rasy i wyhledali, jak para śmiajučychsia woczek dzieŭčaci.

A kali praz zialonyje kosy płakučaj biarozy prabiŭsia soncewy pramień i pacaławaŭ kwietku, pa jej razliŭsia husty rumianiec, i para świetłych woček zajskrylisia, bytcym strymliwajučy u kwietnaj dušy raskaty radasnaho, pustoha śmiechu.

Hetak raśćwiła rožewa kwietka pad skromnym wakoncem sielanskaj chaty, ale nia sudžena było jej tut krasawaci, ŭdychajučy pachlasoŭ i łuhoŭ. Hetajže ranicy adłamali rožewu kwietku i addali praježdžaŭšamu panu, što jechaŭ u horad.

Kali haspadar łamaŭ z rožewaho kusta kwietku, jana, schisnuŭšysia, uraniła swaje wočki, bytcym dźwie drobnyje ślozki, i stałasia markotnaj, jak zžataje pole...

Prybyŭšy ŭ horad, pan uwajšoŭ u świetłyje pakoi z załočenymi biełymi meblami, z miakkimi perskimi dywanami, pa katorych cicha stupali abutyje u skuru nohi ludziej, jak ryś pastupaje pa siwym imchu, cikujučy zdabyču.

Proci jaho wyjšła biełaja pania s ciomnymi wałasami i biełaj, jak kalinoŭ ćwiet, atkrytaj šyjej; pan pacaławaŭ jaje pachučuju ruku i, pacaławaŭšy pierad tym rožewu kwietku, padaŭ u ruki biełaj pani; taja ŭšpiliła jaje lohka dryžačaj rukoj u swaje wałasy.

Rožewa kwietka na ciomna-bujnych wałasach biełaj pani schinułasia, jak branka ŭ niawoli, katoraja, wypłakaŭšy ŭsie ślozy, sieła pad ciomnym boram i čekaje prychodu nieznanaj doli.

. . . .

Śniedajučy za stałom, ustaŭlenym kryštałowymi kružkami i małočna-biełaj porcelanaj, pania pryšpiliła rožewu kwietku swajmu maładomu paluboŭniku, da lewaho wyłohu čornaho fraka.

Wychodziačy z świetłych pakojaŭ, panič toj lohka prycisnuŭ paltom rožewu kwietku, i jaje kwołyje kłapciki pakrylisia sietkaj čuć widočnych zahibaŭ; a kali jon išoŭ wulicaj i sonce zahladało na kwietku, jana chiliła swa-

hetaj linijej, katoruju niemcy ciapier zajmajuć, :any majuć jeszcze na czym abapiorcisia, kali-b im niepaszancawało u Francii: heta — wialikije i mocnyje krepaści Belhii, katoryje niemcy za hety czas umacawali tak, szto ich francuzam uziać badaj nie udascca.

Pabiedy niemcaŭ, ab katorych iduć wiestki z usich frontaŭ, pakazwajuć, jakuju wialikuju siłu može wyjawić u patrebi kulturny i dobra orhanizawany narod. Nia hledziuczy na toje, szto proci Niamieczczyny i Aŭstryi paŭstała biez mała ŭsia Eŭropa, szto ich akružyli worahi z usich czysta staron,—niamiecki narod nia tolki adbiwaje ich ad swaich hranic, ale i zawajowywaje czužyje krai.

Ci doŭha patrywaje wajna, nichto ciapier zhadać nia može. Nima wiedama, czy nia ŭputajucca ŭ jaje Hrecija, Rumynija i Szwecija, ad katorych szmat ciapier zaležyć, bo jany majuć świežyje, nia zmuczenyje doŭhaj wajnoj siły. Ab Szwecii nielha dumać, kab jana wystupiła proci Niamieczczyny: jana zdaŭna cikuje na Finlandiju, katoruju chocze adwajewać ad Rasiei, jak swaju koliszniuju ziamlu. Woś, užo ŭ rasiejskich hazetach piszuć, szto urad rasiejski manicca pieranieści sta icu s Pieciarburha ŭ Maskwu: ci nie zahetym, szto Pieciarburh liszoie blizka lažyć ad Finlandii? Dyk tolki Rumynija i Hrecija niet wiedama, s kim i proci kaho pojduć, — ale prykład Serbii pawinien i ich ustrymać ad wystupleńnja proci Niamieczczyny.

H.

Pamiaci Sprawiadliwaho.

—·—

Mnoha hadoŭ praležała u mianie u skrytnaj schoŭcy paczka papieroŭ, s katorych adryŭkami chaczu ciapier padzialicca sa swaim hramadzianstwam. Papiery hetyje — heta nikłaja pamiatka pa zhinuŭszym barcu za biełaruskaje adradžeńnie s. p. Kaściuku Kalinoŭskim...

Radziŭsia jon 21 studnia 1838 hodu u falwarku Mastaŭlany, Wiłkomirskaho pawietu. Wuczyŭsia u Swisłaczy u tamtejszaj gimnazii. Skonczyŭszy gimnazijalnuju nawuku, pajechaŭ u Maskwu u uniwersytet, skul za narodniczeskije pierakonańnia i propahandu skora jaho wydalili. Tady pajechaŭ u Pieciarburh i tam dakonczyŭ nawuki.

U pieciarburzi Kalinoŭski zyjszoŭsia z rasiejskimi rewolucijonierami i staŭsia wialikim staronnikam nawuki Hercena. Kali siarod 1860 ch hadoch prajszoŭ klicz da paŭstańnia, Kalinoŭski stanuŭ u rady barcoŭ za aswabodžeńnie Litwy s pad ŭłaści Maskwy. Enerhicznaja praca ŭ hetym kirunku wysunuła jaho chutka ŭ pierszyje rady barcoŭ. Rasiejskije ŭłaści nazywali jaho dyktataram Litwy (razumiejuczy Litwu, jak daŭniejszaje hasudarstwa: razam z Biełaruśsiu).

Kalinoŭski byŭ rewolucionieram i narodnikam i ŭ hetym kirunku iszła jaho hramadzianskaja praca. Staraŭsia jon piersz-napiersz dla swajej sprawy zjednaci sielan i ŭ swajej prahramie damahaŭsia skasawańnia stanowych prywilejoŭ, damahaŭsia szyrokich kulturna-nacionalnych prawoŭ dla Biełaruskaho i Litoŭskaho narodu. Dziela swajej sprawy jon umieŭ zjednać szlachockuju maładzież i zaachwocić jaje da pracy siarod narodu. Z jaho dumki i pad jaho kirunkam rabilisia pierekłady tahoczasnych rewolucyjnych piesień na biełaruskuju mowu, zakładalisia paczatkowyje szkołki z nawuczańniem pa biełarusku, składalisia literaturnyje kružki maładzieży, katoryje apracowywali da druku popularnyje biełaruskije knižki. Upłyŭ Kalinoŭskaho byŭ taki wialiki, szto nawat Polski „Rząd Narodowy“ jaho słuchaŭ, choć i nie saŭsim zhadžaŭsia z jaho narodnicka-rewolucyjnaj propahandaj. Hetek pad biezpasiarednim ŭpływam Kalinoŭskaho, „Rząd Narodowy“ 3 maja 1863 hodu wydaŭ manifest da Biełaruskaho Narodu (pa biełarusku), ŭ katorym, zhodna s prahramaj Kalinoŭskaho, abiecaŭ skasawać stanowuju roznicu („dajecca ŭsim szlachectwa nawieki“), nadzialić sielan ziamloj, wiarnuć wolu wiery (skasawanuju rasiejcami uniju). Ureszci u hetym-že 1863 hadu razam s paplecznikami swaimi u zmahańni z niawolaj i za prawy biełaruskaho narodu: z Walerjanam Wrubleŭskim, Stanisławam Songinam i Ružanskim, załažyŭ Kalinoŭski ŭ Biełastoku patajnuju biełaruskuju drukarniu, dzie drakawalisia adozwy biełaruskije i czasopiś „Mužyckaja praŭda“, kataraj wyjszła 6 numeroŭ, padpisanych pseŭdonimam Kalinoŭskaho „Jaśka haspadar s pad Wilni“. Adozwy i druki pry pomaczy arhanizawanaj maładzieży razychodzilisia pa ŭsim Kraju. Kalinoŭski doŭhi czas aszukiwaŭ czutkaść palicii, dziakujuczy tamu, szto chadziŭ zaŭsiody ŭ sielanskaj biełaruskaj świtcy i nia rožniŭsia wyhladam ad sielanskaj masy. Ale ŭ kancy, praz zdradu, zławili jaho ŭ Wilni na Skapoŭcy i pasadzili pad krepkuju wartu ŭ muroch Światojanskaho Kaścioła. Sud zasudziŭ Kalinoŭskaho na śmierć.

Czakajuczy ŭ turmie śmierci, Kalinoŭski napisaŭ dźwie adozwy da biełaruskaho narodu: adnu wierszam i adnu prozaj. Odpisy hetych dwuch adozwaŭ i stanowiać czaść tych papieraŭ, katoryje ja doŭhije hady chawaŭ u skrytkach—ad rupliwaho žandarskaho woka, kab, kali pryjdzie czas, padzialicca imi sa swaim narodam i razam z im spamianuć dobrym słowam pamiać Sprawiadliwaho.

Wo jak pisaŭ Kalinoŭski da swajho narodu:

„Biełarusy, braty maje rodnyje! s pad szybienicy maskoŭskaj prychodzicca mnie da was pisaci i može raz astatni! Horka pakinuć ziamielku rodnuju i Ciabie, darahi moj Narodzie. Hrudzi zastohnuć, zabalić serce, ale nie žal zhinuć za Twaju praŭdu!

„Pryjmi, Narodzie, pa szczyraści majo słowa pieradśmiertnaje, bo jano jakby s taho świetu, tolki dla dabra twajho napisano.

„Nimasz, bratki, bolszaho szczaścia na hetym świeci, jak kali czeławiek maje rozum i nawuku. Tahdy jon tolki može być u radzie, žyć u dastatkach i tahdy tolki, pamaliŭszysia Bohu, zasłužyć Niebo, bo zbahaciŭszy nawukaj rozum, razaŭje serce i narod swoj cełу szczyra palubić. Ale jak dzień z nocczu nia chodzić razam, tak i nawuka praŭdziwa nia jdzie razam z niawolaj maskoŭskaj. A pakul jana u nas budzie, u nas niczoha nia budzie. Nia budzie praŭdy, bahactwa i nijakaj nawuki, adno nami jak skacinaj waraczać buduć nie dla dabra, adno na pahibiel naszu. . . . .

. . . .

. . . wajuj, Narodzie za swaje czeławieczaje i narodnaje prawa, za swaju wieru, za swaju ziamlu rodnuju. Bo ja Tabie s pad szybienicy kažu, Narodzie, szto tahdy tolki zažywiesz szczaśliwa, kali nad Taboju maskala ŭžo nia budzie“.

Jaśka s pad Wilni.

* * *

Biełaruska ziamielka, hałubka maja,
Hdzie ž sia padzieło szczaście i jasna dola Twaja?
Usio prajszło, prajszło jakby nie bywała,
Adna straszenna horycz u hrudziach zastała.
Kali za naszu praŭdu Boh nas staŭ karaci,
Dyj u pradwiecznaho sudu wialeŭ prapadaci,
To my prapadziem marna, a praŭdy nia kiniem,
Chutczej Nieba i szczaście, jak praŭdu abminiem.
Nie narekaj Narodzie na swaju biazdolu,
A pryjmi ciažkuju karu—Pradwiecznaho wolu,
A kali mianie uspomnisz, szczyra pamalisia,
To ja s taho świetu Tabie atzawusia.
Bywaj zdarowy, daražeńki Narodzie,
Žywi u szczaści, žywi u swabodzie,
I czasam spamiani pra «Jaśku Twajho,
Szto zhinuŭ za praŭdu dla dobra Twajho.
A kali słowa piarojdzie u dzieła,
Tahdy za praŭdu stanawisia śmieła,
Bo adno s praŭdaj u hramadzie zhodna
Daždžeszsia, Narodzie, staraści swabodna».

Dnia 19 marca 1864 hodu na Łukiszskim placu ŭ Wilni pakarali śmierćciu Kalinoŭskaho. Kali jon stajaŭ pad szybianicaj, jamu czytali pryhawar suda. Na słowy: „szlachcic Konstantyn Kalinoŭski“—jon hołasna kryknuŭ: „Niepraŭda, u majej baćkaŭszczynie nima szlachty, — ŭsie roŭny!!!...»

Swajak.

Dla rodnaho Kraju.

——

Z usich kancoŭ naszaho Kraju, z wiosak i miasteczak dachodziuć wiestki ab tym pałažeńni, u jakim apynuŭsia narod.

„Wajna —nie Maci“: ad tych, kaho jana paklikała ŭ rady wojsk, jana biare achwiaru krywi; chto astaŭsia ŭ chaci — toj swaju dziel składaje mieńniem. Kožnaj armii — swajej, ci czužoj — treba jeści, i jana biareć u nasialeńnia ŭsio patrebnaje jej. I narod heta razumieje i addaje sałdatu, czym bahat.

Heta—zakon wajny; heta—prawa tych, chto siahońnia žywie, dy nie wiedaje, ci zaŭtra žywy budžie...

Pierachody adstupajuczaj rasiejskaj armii i nastupaŭszaj śledam za jej niamieckaj ciažka adbilisia na naszych wioskach i miasteczkach, ale tut baczym nieszta takoje, ab czym nikoli nikomu nie dawodziłosia czuć heta toj szalony hłum, toj ździek

---

ju hałoŭku ŭsio nižej, bytcym stydajučysia hlanuć jamu ŭ wočy.

Hetak pryjšli jany ŭ cianisty sad, dzie pamiž dreŭ i kwietak biŭ chałodny fontan. Bryzhi žywoj wady ŭzletali wysoka, iskrylisia na soncy i hustym daždžom sypalisia ŭ niz, na ziamlu.

Panič, sieŭšy na łaŭcy, dastaŭ s kišenia hazetu i pačaŭ čytać. Pražyło paŭdniowaje sonce, i jaho suchije, haračyje pramieni dachodzili da rožewaj kwietki, wypiwajučy paśledki sokaŭ. Jana — sasmahšaja, chworaja — pačała wianuć.

Złažyŭšy hazetu, panič zakuryŭ cyharu i zirnuŭ raz i druhi na kwietku: Kwietka apluchła i straciła świežasć. Adšpiliŭšy i pakruciŭšy moment u rukach, panič kinuŭ jaje na malewanuju łaŭku ŭ sadzi, a sam pajšoŭ za swajmi sprawami.

Rožewa kwietka ležała na malewanaj łaŭcy, a z usich staron dychało na jaje žaram i łažyŭsia drobny pył z rasciortych u piasku pluwocin. Kab jana mahła kryčać, prasiłab na hołas kapli, chałodnaj kapli s fontanu! Ale kwietka maŭčała; kapli žywoj wady iskrylisia ŭ soncy i piereliwalisia, a da jaje dachadziŭ tolki ich plesk...

Chutka wianuła kwietka, sietki zahibaŭ usio ciamniej i hłybiej adznačalisia na kwietnych kłapcikach ješče nie tak daŭno świežaj, pachučaj rožy...

Adwiačorkam pryjšoŭ u sad čeławiek brudna adziety i, znajšoŭšy kwietku na łaŭcy, uziaŭ jaje u swaje ruki i pačaŭ zabaulacca. Najpierš adščypnuŭ čeranok, pośle pačaŭ raschilać niedaraźwityje kłapciki swaimi brudnymi palcami. Kali končyŭ hetu rabotu, kwietka bytcym razćwiła; ale heta byŭ tolki čmut majstra s paplamlenymi palcami; jon, razrywajučy hrudzi da samaho serca rožewaj kwietki, dabiŭ jaje. Jana ciapier ješče chutčej pačawianuć.

Kali-ž na kwietnych kłapcikach ad hrubych i brudnych palcaŭ pajšii hnojnyje plamy i čeławieku zdakučyło zabaulacca jej, jon, jak paluboŭnik panin, kinuŭ jaje iznoŭ na malewanuju łaŭku.

Wiečeram pryjšoŭšyje ludzi skinuli kwietku i ŭtaptali ŭ łužynu, katoraja zrabiłasia tam ad wady s fontanu, kali raz wiecier pachinuŭ u bok žywy iskrysty stoŭb swaim naporam.

A paŭnočy, začyniŭšy sad, wartaŭnik, uziaŭšy miatłu, pačaŭ abmietać śmiaćcio kruhom fontany. Mietła zaniała i rožewu kwietku i, doŭhi čas kačajučy jaje pa kuradymnych ściežkach, pryhnała da pamyjnicy, kudy skidałosia ŭsio śmiećcio sa ściežak haradzkoha sadu.

. . . .

U pamyjnicy kanała rožewa kwietka, a pierad jaje wačami majačyłasia ubranaja u prawidny biełу welon ziemla, jak maładaja krasunia, zasnuŭšaja supakojnym snom. Rožewy ściah na ŭschodzi, pradwiestnik sonca, symwołu dabra i praudy... Dźwie kapielki rasy, padobnyje da pary śmiajučychsia wačej, katoryje tajać u kwietnaj dušy raskaty pustoha wiasiołaho śmiechu...

A kali ŭschodziło nad ziamloj iznoŭ sonce, rožewa kwietka ŭ pamyjnicy ŭzdychnuła apošni raz na hetaj ziamli, addajučy swaju biazwinnuju dušu ŭ ruki miłasiernaho Boha, što stwaryŭ jaje.

Włast.

nad spakojnym nasieleńniem, katory my ciarpieli ad «swajej»—rasiejskaj armii.

«Bytcym Mamaj prajszoŭ!» —tak kazali kaliś, uspaminajuczy kólisznije nabiehi tataroŭ: dzie prajszli tatarskije ordy, tam astawałasia paśla ich hołaja pustynia, dy kurylisia pažaryszczy.

Tak „hulali“ tatary — u *czužym* kraju.

A szto rabiłosia tam, džie prachodzili praz naszy ziemli rasiejcy— „swaje“ i ŭ tym Kraju, katory jany nazywali „*swaim*“, katory mielisia „baranić“?...

Pa ŭsiej Hrodzienszczynie—sotni wiosak spalenych, abo pustych. Heta kazaki wyhaniali sielan z rodnych chat—„u Rasieju“, a ŭsio ich dabro palili, kali byŭ na toje czas...

Toje-ž baczym u Wilenszczyni.

Toje-ž — szmat dzie u Kowienszczyni.

Toje-ž — u tej czaści Minszczyny, praz katoruju ciapier prachodzić linija frontu...

Rasiejski urad pastanawiŭ zrabić z naszaho Kraju pustyniu. Kazaŭ: kab niemiec nia zabiraŭ nasieleńnia u sałdaty, kab nie mieŭ szto jeści!

Nia hledziuczy na ŭsie starańnia rasiejskaho uradu, jamu nie ŭdałosia wywieźci ŭsio nasieleńnie Kraju. Dzie padpaliwali wioski, tam ludzi ŭciakali ŭ lasy i chawalisia da czasu, a paśla wiertalisia da swaich pažaryszcz. Bywała, szto jany papadalisia ŭ ruki «swaich», — i tut raspraŭlalisia z imi koratka... A taki nia kidali Baćkaŭszczyny.

Ciapier im patrebna padmoha. Patrebna wialikaja praca ŭsiaho hramadzianstwa naszaj staronki, kab karmić hałodnych, kab dać im chleb na siahońnia i zabaspieczyć buduczynu nasieńniem dziela pasiewu. I ŭ hetaj pracy pawinny złuczycca ŭ adno ŭsio hramadzianstwa naszaho Kraju, bo ad hoładu roŭna ciersiać syny ŭsich narodaŭ. Hoład roŭnuje ŭsich, jak śmierć.

Pierad wialikim niesczaściem, katoraje zrujnawało naszy wioski i miasteczki, pawinny zmoŭknuć usie nacijonalnyje sporki i zwady. Chto bahaciejszy, chto maje czym nadzialić hałodnaho, toj nie pawinien pytacca ŭ jaho: jakoj ty nacii, jakoj wiery?

Na žal, i hetkije pytańnia ŭ nas byli czutny...

Wiekawaja niawola razdzieliła nas, pastawiła miž nami niejki mur, z-za katoraho adny adnych nie mahli baczyć. I žyli hetak syny Ziamli-Matki —choć pobocz, ale zdaloka—bytcym czužyje.

Treba heny mur raskinuć. Treba, kab usie hramadzianie Biełarusi i Litwy zrazumieli, szto Kraj — heta ŭsie ludzi razam sabranyje, i kali jany iduć paasobku, dyk i Kraju nima!

A ciapier bolsz, czym kali, treba, kab Kraj nasz žyŭ adnym sucelnym žyćciom: to ž jaho czakaje abramadnaja rabota — wykawać sabie nowy ład, nowuju buduczynu! To-ž pierad nami staić nia tolki adna taja zadacza: karmić hałodnych i adbudoŭwać spalenyje chaty...

Mo' nia ŭsie daraśli jeszcze da tej wyszyni, kab hore i bol Kraju liczyć swaim horem i spahadać jamu. Ale ciapieraszni moment — heta bytcym *sudny dzień:* chto czužym siabie tutaka czuje, na taho i Kraj hlanie, jak na czužaka.

Nichaj že ŭ hety wialiki historyczny moment nia budzie ŭ nas razdziełu na «swaich» i «czužych». Niechaj usie spoŭniać swaju hramadzkuju pawinnaść pierad Krajem i jaho narodam, — i tady zamiest zmahańnia my ŭsie razam ustaniem da raboty, kab u wyzwolenaj z doŭhaj niawoli staroncy naładzić nowaje žyćcio!

I. Mieleszka.

U Wilni i wakolicach.

Jurydycznyje rady.

Pry Redakcji «Homanu» atkrywajecca biuro jurydycznych rad wa ŭsielakich sprawach.

Biełaruskije szkoły.

Jeszcze pierad Kaladami atkrylisia ŭ Wilni pierszyje biełaruskije paczatkowyje szkoły: na Łukiszkach (Św-Jurski pr. 44), na Antokoli (Antokalskaja wul. 23) i na Snipiszkach (Artyleryjskaja 1). Hetymi dniami lik ich pawialiczyŭsia jeszcze dźwiema: Zarecznaj (Zamkowy zawuł. 16) i Źwiaryniećkaj (Znamienskaja 37).

U szkołach nawuka darmowaja. Wiadziecca jana pa biełarusku, ale pobocz z hetym wuczać niamieckaj i polskaj mowy. Dziaciej nazapisywałosia bolsz, czym szkoły mahli pamiaścić u sabie. Ale akazałosia, szto wuczni biełaruskaj szkoły—heta samaja biednata, i doma ni majuć szto jeści. Woś, na Antokali kožyn dzień kala 12 hadziny jany hramadami biahuć z harszczkami ŭ rukach pad niamieckije kazarmy, dzie sałdaty dzielucca z imi swaim abiedam. Hetak i nawukaj nima kali biednym zajmacca.

Na wialiki žal, Biełaruski Kamitet pomaczy paciarpieŭszym ad wajny ni maje hroszy, kab nia tolki wuczyć, ale i karmić dziaciej. A bolsz dla biełaruskich dziaciej padmohi czekać niskul nie prychodzicca.

Jość nadzieja, szto ŭsie narodnyje szkoły u Wilni woźmie na swoj koszt miesto. Szkolnaja Kamisija pry Biełaruskim Kamiteci padała miestowamu magistratu spis atkrytych užo szkoł swaich i tych, katoryje treba atkryć. Usiaho takich szkoł wa ŭsich czaściach horadu namieczena—apracza piaci atkrytych — jeszcze dziesiać. Daj že Bože chutczej!

Wiaczornyje Kursy dla narodnych wuczycialoŭ.

Dziela padhatoŭki wuczycialoŭ da biełaruskich szkoł pierad samymi Kaladami atkrylisia pry Św.-Jurskim pr. ŭ d. № 44 „Wiaczornyje Kursy dla narodnych wuczycialoŭ i wuczycialek“. Na Kursy pazapisywalisia najbolsz ludzi, katoryje užo wuczyli u szkołach, abo prajszli kurs nawuk u rasiejskich ci polskich szkołach, i ciapier pawinny prajści ŭsio heta pa biełarusku, kab mieć možnaść u hetaj mowi nawuczać druhich.

Na kursach wykładajecca: biełaruskaja, polskaja i niamieckaja mowa, historyja Biełarusi i historyja biełaruskaj literatury, gieografija i krajeznaŭstwo, arytmetyka, pedagogika, hygjena, sadawodztwa, aharodnictwa, rysunki i piejańnie.

Nawuka biezpłatnaja. Lekcji adbywajucca ad 5 da 9 hadz. wieczera.

U hetym miesiacy kursy skonczacca i adbuducca egzaminy.

Biełaruskaja Kooperatywa „Rajnica“.

Arhanizawałasia 11/X 1915 h. Na ustanoŭczym schodzi hetaj-že daty byŭ wybran urad Kooperatywy, ale praca paczałasia daloka paźniej: tolki 12/XI. Spiersza krama Kooperatywy mieściłasia pry Biełaruskaj kniharni, a paźniej 12/XII była pieraniesiena na W. Pahulanku № 17. Na Nowy hod adbyŭsia ahulny Schod czlenaŭ i adbylisia pierawybary uradu — na miesta wystupiŭszych dabrany byli nowyje. Ciapier urad składajecca s piaci asob: p. Łastoŭski (marszałak) p. Wołejszo (wicemarszałak), p. J. Łuckiewicz (skarbnik), p. Wołosewicz (pisar), p. Kisłowski i p. Kiejrysowaja.

Z žyćcia rabotnikoŭ.

U Wilni zładziłasia rabotnickaja kooperatywa «Rabotnik». Jana maje na meci pamahać swaim czlenam dastawać spažyŭnyje pradukty, a heta ŭ ciapieraszním ciažkim czasi duža patrebnaja recz. Czysty dachod budzie iści hetak sama na patreby rabotnikoŭ.

Da kooperatywy przynaležać rabotniki ŭsich nacij — biaz roznicy wiery: biełarusy i litwiny, palaki i žydy, — ŭsiaho kala 600 dusz.

31 hrudnia 1915 hodu adbyŭsia pierszy ahulny schod hetaj kooperatywy, na katorym prystupili da apracawańnia statutu. S pryczyny niedachwatki czasu da kanca nie dajszli, i ŭ tuju subotu adbyŭsia druhi schod, katory hetu rabotu dakonczyŭ.

Schodam kirawali wybarnyje z usich nacij, i pramaŭlali czleny ŭ czatyroch mowach.

Za czas ad 10 listapada 1915 hodu da 15 studnia 1916 h. ahulny zwarot hroszy dajszoŭ 24,975 marak.

— Pawodłuh dumki hrupy biełaruskich rabotnikoŭ orhanizawalisia u profesjonalny sajuz drukarskije rabotniki.

Dahetul byŭ u Wilni hetki sajuz, da katoraho prystupiła tolki czaść drukarskich rabotnikoŭ, najbolsz žydoŭ Ciapier rabotniki-chryścijanie z usich wialikszych chryścijanskich drukarniaŭ, a tak sama niekatoryje rabotniki-žydy, razumiejuczy patrebu profesjonalnaj orhanizacji, stwaryli asobnuju sekciju, urad katoraj zlijecca sa starym uradam daŭniejszaho profesjonalnaho sajuzu drukaroŭ, kab usie rabotniki adnaho fachu supolnie rupilisia ab swaje sprawy.

— Jak paliczyli profesijonalnyje sajuzy, ciapier u Wilni jość kala 30.000 biezrabotnych.

Hetymi czasami czastka ich zapisałasia na wyjezd na raboty ŭ Niamieczczynu, — ale heta zusim mała, roŭnujuczy da ahulnaho czysła biezrabotnych, bo na wyjezd biaruć tolki najzdarawiejszych fachowych rabotnikoŭ.

Z hetaj pryczyny hramadzianstwo pawinno parupicca ab tych, szto astajucca na miejscy. Jość u nas dźwie tannyje rabotnickije kuchni, ale jany zusim nieabaspieczeny hraszmi, i kali im nichto nie pamože, dyk tyje 2—3 tysiaczy rabotnikoŭ, katoryje tamaka za małyje hroszy, abo zusim darma dastajuć abiedy, buduć pazbaŭleny hetaj paddzieržki.

Delegaty kamisii Rokfellera, katoryje hetymi dniami pryježdžali da nas z Ameryki, abiecalisia parupicca ab padmohu nasieleńniu spažyŭnymi praduktami. Ale pakul toje budzie, horad pawinien sam dumać ab swaich biezrabotnych.

Narada ab ekonomicznym pałažeńni miesta Wilni.

Jak užo danosili wilenskije hazety, adbyłasia narada predstaŭnikoŭ hramadzianstwa, finansistaŭ, kupcoŭ, inžynieraŭ i insz., na katoraj radzili ab ekonomicznych patrebach naszaho miesta.

Miž inszym była hutarka ab tych miestowych rabotach, katoryje najbolej pilny i mohuć dać zarbotak wialikaj hramadzie rabotnikoŭ—najbolsz niefachowych. Hetkije raboty buduć: paszyreńnie rabot pry budowi kanalizacii i wadaprawodu, budowa zaraznaho baraku, budowa bojni i tarhowaj hali, regulacija bierahoŭ Willi i Wilejki, uparadkawańnie o brukawańnie wulic, pierarobka miestowaho domu (b. Karasika), kapańnie i padwoz torfu na apał dla miesta i insz. Na ŭsie hetyje raboty treba $1^1/_2$ miljona rub., s katorych kala 600.000 pajszło by na apłatu rabotnikoŭ — najbolsz ziemlekopaŭ, katorym chocz-nia-chocz nikudy jechać badaj nia prydziecca.

Nowyje knižki.

U moment wychadu rasiejcoŭ z Wilni wyjszoŭ „Biełaruski Kalendar“ na 1916 hod (cena 20 kap.) — u dwoch wydańniach: biełaruskimi i łacinskimi literami.

Hetymi dniami wyjszoŭ z druku „Zadacznik. 1-szy hod nawuki“. C. 15 kap. (biełarusk. i łac. literami).

U Hrodni.

Jak pisze „Grodnoer Zeitung“, u Hrodni pry Hramadzianskim Kamiteci złažyłasia *Handlowaja Kamisija*, katoraja maje na meci dastaŭlać u miesta ŭsie patrebnyje spažyŭnyje pradukty. Dziela hetaho piersz za ŭsio Handlowaja Kamisija zaniałasia tym, kab daznacca akuratna, skolki jakich praduktaŭ spažywaje narod u dzień i skolki czaho treba prywieźci. Prywiezienyje tawary buduć razdzielacca miž hurtoŭnymi kupcami wajennaj ułaściu—pa swajej canie z dadatkam niewialikaho pracentu, katory ŭwieś pojdzie na karyść Hramadzianskaho Kamitetu, znaczyć, na narodnyje patreby. Pradažnaja cena u kramach budzie naznaczena jak možna mienszaja.

Za pierszyje try dni swajej pracy Kamisii udałosia prywieźci u Hrodnu try wahony ryby, dwa — koksu i adzin — soli. Zakazany i inszyje patrebnyje tawary.

Z litoŭskaho žyćcia.

—:—

Z nieupakojem saczyli litwiny zmahańnie dwoch supraciŭnich armij, jakoje adbywałosia na ichnych ziemlach. Front zmahajuczychsia armij dzialiŭ ich doŭhi czas na dźwie paławiny: niamieckuju i rasiejskuju. Chtož nia mieŭ pa tej staranie blizkich sabie i swajakoŭ i chto moh być niaczułym na dolu ich?! Dziela hetaho ŭsie tut nieciarpliwa saczyli nieszparkije źmieny frontu, ŭsie ždali, kaliž ureszci zawirucha pasunniecca dalej na ŭschod. A tym czasam rasiejskaje wojska rujnawało i biez taho ciažka abiazdoleny narod: niszczeńnie pasiewaŭ i dabytkaŭ, paleńnie budoŭli, prymusowaje wysielańnie—ŭsio heta doŭha budzie pamiatna litwinom.

Ureszci kudssa minuła. Badaj jana i nazad nie wiertała: hodzi jarma, katoraje lažało na ŭsiej staroncy cełych 120 let! Treba budzie nie mała czasu, kab mulawiny jaho zahaici...

Litoŭskaje hramadzianstwa pierežywaje ciapier razam z inszymi tawaryszami wajennaj niadoli dawoli ciažkije momenty kryzysu. Niahledziuczy na heta, wiery nia tracić i z nadziejaj hladzić u buduczynu, mabyć lepszuju, jaśniejszuju. Dy ruk nie składaje. Dziela hetaho, kolki jość sił, kipić praca ŭsiudy — wa ŭsich dastupnych ciapier kirunkach. Pobocz dabraczynnaj pracy i samapomaczy, najbolej kładziecca ciapier pracy kala aświety. Zakładajucca paczatkowyje szkoły pa wioskach. Sielanie pryjmajuć blizkaje uczaście ŭ hetaj aświetnaj pracy. U Wilni atkryty wuczycielskije kursy i bolsz dziesiatka narodnych szkołak. Apracza taho paczynajuć atkrywacca siarednije szkoły: u Wilni, u Szaŭlach, u Paniewiežu, u Koŭni i insz. miejscoch.

Dziela hetaho, szto nawuka ŭ nowaatkrywanych szkołach wiadziecca pa litoŭsku, adczuwajecca wialiki niedachwat patrebnych da nawuki litoŭskich knižek. I woś, Litoŭskaje Nawukowaje Tawarystwo, žywa adczuwajuczy hety niedachwat, paczało ŭžo tworczuju wydawieckuju pracu ŭ hetym kirunku.

Nowaje žyćcio paczynaje tolki budzicca, i ciapieraszni czas bolszaho dać nia može. Ale czym chata bahata, tym rada. Na resztu tre' paczekać—pa wajnie.

L. R.

Drukawana u drukarni M. Kuchty. Wydawiectwo «Homan». Redaktar W. Łastoŭski.